

Nie ma Trumpa, nie ma oglądalności

27 marca 2021

Media mainstreamowe atakowały Donalda Trumpa, jak tylko mogły i w wielkim stopniu przyczyniły się do tego, że opuścił on Biały Dom. Jednak to był miecz obosieczny.

Te same media, które hejtowały Trumpa, tak naprawdę swoją oglądalność, czytelność i klikalność, zawdzięczały właśnie jemu, jego wypowiedziom i kontrowersyjnym zachowaniom.

Chciały jego odejścia, bo stanowił pewien problem dla establishmentu, ale dziś płacą za to sporą cenę. Jest nią znaczący spadek widowni ich programów informacyjnych. Trumpa zastąpił nudny do bólu, stetryczały Joe Biden, człowiek bez cienia charyzmy, typowy „strażnik żyrandola”.

Nie organizuje konferencji, nie mówi nic ciekawego i w żaden sposób nie przyciąga uwagi. Oczywiście prezydent USA nie ma być showmanem, ale w wypadku mediów i tego, z czego „żyją”, zupełny brak cech windujących oglądalność, nie może cieszyć szefów tych korporacji.

Z Trumpem przegrywa nawet dotyczący całej Ameryki i świata temat pandemii COVID-19.

Najwięcej straciło CNN, nieco lepiej wygląda sytuacja MSNBC i Fox News, ale i w wypadku tych kanałów doszło do odpływu widzów.

Podobnie jest z największymi tytułami prasowymi. Według danych firmy Comscore, „New York Times” stracił prawie 20 milionów odwiedzających od stycznia do lutego, a „Washington Post” prawie 30 milionów.

Jak widać, w opracowywaniu misternego planu obalenia Donalda Trumpa przy użyciu propagandy, ktoś jednak wykazał się bardzo

dużą krótkowzrocznością.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl